

ARCHITEKTURA

ZWASOPISMO TECHNIZNE
TECHNICAL TRANSACTIONS

ARCHITECTURE

WYDAWNICTWO

POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

2-A/2010

ZESZYT 5

ROK 107

ISSUE 5

YEAR 107

ANNA FRANTA*

JAK KREOWAĆ 'NASZE MIEJSCA' – O POTRZEBIE ETYKI WSPÓLDZIAŁANIA SYNERGICZNEGO

HOW TO CREATE 'OUR PLACES' – ON A NEED FOR THE ETHIC OF SYNERGIC INTERACTION

Streszczenie

Postępowanie się mechanizmami psychologicznymi – w tym współdziałania – w kreowaniu przestrzeni publicznych w szeroko pojętym miejscu zamieszkania może sprzyjać odbudowie spójnych społeczności lokalnych oraz tożsamości społecznej i przestrzennej. Wysoka jakość przestrzeni publicznych przyciąga kapitał, zachęca do inwestowania, nawet na twardych zasadach chroniących właśnie jakość i tożsamość decydującą o atrakcyjności miejsca. Samorządność – wolny rynek – wysoka jakość (piękno) przestrzeni miasta nie są w istocie swej antagonistyczne, mogą znakomicie współistnieć, wzajemnie się wykorzystując i dobrze służąc. Nie da się działać dla dobra całości bez porozumienia, dlatego uzyskanie synergii przestrzeni publicznej miasta wymaga współdziałania wszystkich zainteresowanych stron, a więc w sposób oczywisty i mieszkańców miast. Partycypacja społeczna leży w założonej interakcyjności. Ekspresywność form skorelowanych – prawdę ich związku ze znaczeniem wynikającym z relacji organizacji przestrzeni i procesu życia społecznego – można traktować jako drugi wymiar partycypacji społecznej: wzajemną spójność i interaktywną modyfikację porządku (ładu) przestrzennego i ładu społecznego. Tak przestrzeń miasta odzwierciedla cele – cechy, ideały, dążenia społeczności, która w nim żyje. Uzyskanie synergii kształtu przestrzeni publicznej miasta wymaga etycznego współdziałania synergicznego: zaakceptowanego społecznie podziału ról w zgodzie z kompetencjami oraz lojalnego ich wypełniania, bowiem istotą skutecznego współdziałania jest wykorzystanie i respektowanie profesjonalizmu.

Słowa kluczowe: miasto, przestrzeń życia, percepcja wizualna

Abstract

Using psychological mechanisms, including interaction, in the creation of public spaces in a broadly understood place of residence may be conducive to the reconstruction of cohesive local communities, social and spatial identity. High-quality public spaces attract capital and encourage investments, even on the rigid principles protecting quality and identity which determine the attractiveness of a place. Home rule, free market and high-quality (beautiful) public spaces are not naturally antagonistic – they may 'coexist' excellently, use and serve each other. It is impossible to act for the welfare of a whole community without understanding therefore obtaining synergy of the public space of a city requires the interaction of all the interested parties, including city dwellers for obvious reasons. Social participation lies in assumed interactivity. The expressiveness of correlated forms – the truth of their relation with a meaning resulting from relationships between the organization of space and the process of social life – may be treated as the 'second dimension' of social participation: the mutual cohesiveness and interactive modification of spatial and social order. Such an urban space reflects the objectives – features, ideals, intentions – of the community which lives in it. Obtaining the synergy of the shape of a public space requires ethical synergic interaction: a socially accepted division of roles in accordance with loyally fulfilled competences as using and respecting professionalism is the essence of effective interaction.

Keywords: public space, ethic of interaction, synergy, social participation

* Dr hab. inż. arch. Anna Franta, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechniki Krakowskiej.

Życie mieszkańca współczesnego miasta staje się coraz bardziej anonimowe i mobilne. Niemal każdy realizuje swoje aktywności życiowe w wielu oddalonych punktach i w wielu różnych grupach społecznych. W kategoriach architektonicznych towarzyszy temu nieubłagany pęd przemian od symbolicznie bogatych systemów do systemów zubożonych, od ról kulturowych do funkcjonalnych, od 'miejsca' do 'przestrzeni'. To, że ludzie nie lubią dzisiaj miejsc, w których mieszkają, że nie odczuwają więzi lokalnych, jest ceną, jaką zapłaciliśmy za postęp cywilizacyjny. Jest to masowy stres gatunku ludzkiego. Jego neutralizacji może sprzyjać zagęszczenie i zróżnicowanie aktywności życiowych możliwych do realizacji na jednym niewielkim obszarze (przemieszanie funkcji) w powiązaniu z autentycznym rozwojem samorządności lokalnej. Aby współdziałać, trzeba się znać, by się poznać, trzeba się móc spotkać – mieć do tego okazję, pretekst oraz dostępną przestrzeń sprzyjającą takim sytuacjom i umożliwiającą zgromadzenie. Równocześnie, ponieważ współczesny człowiek nie może uniknąć działania w wielu punktach, celowe jest dążenie do tego, by każdy z tych punktów stawał się miejscem – znanym, charakterystycznym zarówno przestrzennie, jak i społecznie, kojarzącym się i wyrażającym ten przejaw aktywności życiowej, z którą się wiąże. Chodzi tu o tworzenie zespołu scen ułatwiających wchodzenie w różne 'role' i dających możliwości różnorodnej prezentacji własnej osobowości w zróżnicowanych interakcjach.

Posługiwanie się mechanizmami psychologicznymi – w tym współdziałania właśnie, w kreowaniu przestrzeni publicznych w szeroko pojętym miejscu zamieszkania, może s p r z y j a ć pobudzeniu i nawiązywaniu autentycznych więzi międzyludzkich – odbudowie spójnych społeczności lokalnych, odbudowie tożsamości tak społecznej, jak i przestrzennej.

Etyczna refleksja nad stanem środowiska naturalnego i potrzebą jego ochrony stała się faktem. Dzisiaj wydaje się konieczne jej rozszerzenie na środowisko antropogeniczne. Pamiętać trzeba o tym, że celem etyki jest przedstawienie świata, j a k i m b y ć o n p o w i n i e n i zasad, na jakich ludzie powinni z n i m i w nim postępować.

„Kiedy mówi się o demokracji, zbyt rzadko zwraca się uwagę na zależności demokracji – jej siły, autorytetu i sprawności – od poziomu i rodzaju kultury społeczeństwa (...) Wielu naiwnych (a częściej cwanych) w krajach postkomunistycznych rozumie demokrację jako ustrój, w którym wszystko wolno. W rzeczywistości w krajach o starych tradycjach demokratycznych mechanizmy kontroli, posłuchu, dyscypliny, ograniczeń itd. są bardzo silne, powszechne, ostre i sprawne, tyle że często subtelnie i niewidocznie wplecione w tkankę życia społecznego” (R. Kapuściński). Jest nam potrzebny pozytywny snobizm na kulturę wysoką – w tym również wysoką kulturę polityczną. Ta ostatnia szczególnie wymaga przemyślenia wszystkiego od nowa, ponieważ, o czym powszechnie się zapomina, „demokracja to rzecz publiczna” (Cromwell), a „demokracja bez moralności jest tylko łajdactwem” (C.K. Norwid). Potrzebny jest szacunek społeczny i elit politycznych dla kreatywności i siły ducha (tej etycznej) tych, co tworzą i staranie się o podobną, własną etyczność i kreatywność działań natury politycznej i społecznej.

Miasta powstawały w miejscach (uwarunkowania zewnętrzne), które gwarantowały im przetrwanie. Natomiast w ich strukturze wewnętrznej najważniejsza była organizacja, pozwalająca na rozwój społeczności miejskiej – odpowiednie (i wszystkich obowiązujące) regulacje pozwalające na współpracę dla w s p ó l n e g o d o b r a. Owa organizacja na określonych zasadach dotyczyła obu wątków czy bardziej logicznie: wątku i osnowy łącznie współtworzących tkaninę miasta – jego struktury społecznej i struktury przestrzennej. „Ład przestrzenny miasta i jego ład społeczny są nierozdzielne – i nie mogą być rozdzielnie traktowane. Muszą rozwijać się 'ręka w rękę' wzajemnie się inspirując”¹. Fakt istnienia tych zasad ładu dawał bezpieczeństwo i korzyści (również czysto ekonomiczne) tym, którzy na ich respektowanie przystali. Wydaje się, że dzisiaj nie wolna gra interesów² z niepisaną zasadą braku zasad, ale respektowanie spójnych i egzekwowalnych praw i obowiązków przez wszystkich zainteresowanych (mieszkańcy, władze miejskie, potencjalni inwestorzy, architekci) jest szansą rozwojową miast, ukierunkowaną na ich 'wewnętrzne doskonalenie' równoznaczne z poprawą jakości struktury przestrzeni – w tym szczególnie przestrzeni publicznej mającej szczególne znaczenie dla społecznej identyfikacji naszych miejsc.

Co decyduje o stanie przestrzeni publicznej miasta: profesjonalizm i zaangażowanie ludzi, czy przepisy? Przykład krajów o tradycyjnie wysokim poziomie ładu przestrzennego dowodzi, że i jedno, i drugie³. Żywe, wspólne całej (lub większości) społeczeństwa zamiłowanie do porządku, współdziałania, podziału

i respektowania kompetencji oraz nieantagonistyczny stosunek do prawa (jest po to, aby się do niego stosować, a nie łamać je) oraz mądre prawo: spójne, konsekwentne i egzekwowalne.

W przestrzeniach publicznych polskich miast odzwierciedla się anarchia. Po części przyczyną jest odreagowanie: po całkowitym braku respektu dla własności prywatnej dość naturalny jest 'nadrespekt' po jej odzyskaniu. Nie chcemy się podporządkować, musimy koniecznie się wyróżniać, a nachalna forma ma podkreślać znaczenie pozycji finansowej. Przestrzeń publiczna miasta – zarówno jej część dostępna fizycznie, jak i ta dostępna wizualnie – jest dobrem wspólnym, własnością i odpowiedzialnością całego społeczeństwa. Z tego punktu widzenia kształt (jakość) elementów składających się na nią nie jest prywatną sprawą (dalej wyłączną decyzją i kompetencją) właściciela. Degradacja przestrzeni publicznych jest w dużym stopniu wynikiem niskiej świadomości decydentów i mieszkańców oraz ograniczonych możliwości finansowych. Ale także braku zasad: „kiedy pojawia się pytanie dlaczego dzisiaj miasta są tak często pełne przeciwieństw, sprzeczności i dysharmonijne, chaotyczne odpowiedzi znajdujemy w faktie zapomnienia lub deprecjonowania zasady ekspresywności i korelacji. Natomiast jeżeli stawia się pytanie jak możliwe jest poprowadzenie rozwoju miast w kierunku ich większej ekspresywności, lepszej jakości i spójności, odpowiedź musi brzmieć: to może być osiągnięte jedynie, gdy projektanci miast – i wszyscy z nimi współpracujący w tym procesie – będą mieli te dwie zasady i ich znaczenie we krwi”⁴.

Wysoka jakość przestrzeni publicznych przyciąga kapitał, zachęca do inwestowania, nawet na twardych zasadach chroniących właśnie jakość i tożsamość decydującą o atrakcyjności miejsca. Samorządność – wolny rynek – wysoka jakość (piękno) przestrzeni miasta nie są w istocie swej antagonistyczne, mogą znakomicie współistnieć, wzajemnie się wykorzystując i dobrze służąc. Nie da się działać dla dobra całości bez porozumienia. Dialog i przekonywanie są podstawą consensusu społecznego: czy społeczności miast widzą w tym swoje niezwykłe prawo i chca jakości i piękna? Konieczny jest consensus władz samorządowych i mieszkańców, którym profesjonalisci muszą stawiać właściwe pytania, pokazywać możliwe rozwiązania, uświadamiać konsekwencje decyzji: tych doraźnych, wycinkowych, łatwiejszych i mimo że partykularnych, paradoksalnie bardziej akceptowalnych społecznie, oraz tych trudnych, często niezaspokajających potrzeb doraźnych, ale całościowych i dających dobre rezultaty długofalowo.

Uzyskanie synergii przestrzeni publicznej miasta – wymaga synergii współdziałania i etyki tego współdziałania. „Jeżeli działanie ma być, z punktu widzenia współczesnego człowieka, racjonalne, to musi być jednocześnie współdziałaniem. Racjonalność jest taką własnością czynu, która nadaje mu równocześnie pozytywną wartość. Działając wąsko, egoistycznie, a więc, z punktu widzenia ocen moralnych niewłaściwie, działamy równocześnie nieracjonalnie”⁵. W klasycznej wersji umowy społecznej mówi się o uzgodnieniu przez negocjacje, ugodę czy rezygnację z własnych dążeń, odmiennych celów, tak by nastąpiło uporządkowanie działań i neutralizacja walki wszystkich przeciw wszystkim. Ale nie każde tego typu uporządkowanie daje wzmocnienie skutku działania.

Wzmocnienie indywidualne (dające w efekcie wzmocnienie całościowe) pojawia się, gdy działanie zespołowe skierowane jest na cel wspólny z punktu widzenia każdego z uczestników – cel, z którym wszyscy się identyfikują. Przy czym obok wspólnoty celu istotna jest bezkolizyjna konkurencyjność. Najlepszy wynik w działaniu grupowym uzyskuje się wtedy, gdy każdy – w miejsce zwalczania (lub zawłaszczania działań) innych w tym, w czym i tak nie jest dobry, robi to, w czym jest najlepszy. Robi wówczas to, co jest najlepsze dla niego (w czym z racji swych umiejętności może konkurować z sukcesem, najskuteczniej) i dla grupy jest efektywny, kompetentny, najbardziej przydatny w jej działaniu.

„Żadne skuteczne i celowe działanie nie jest możliwe bez zachodzenia procesu transformacji negentropii, oznaczającego możliwość wytworzenia energii psychicznej, intelektualnej, duchowej, artystycznej, twórczej. Podstawowym warunkiem racjonalności działania jest więc sprzyjanie temu procesowi”⁶.

Dążenie do uzyskania synergii jest podświadomą istotą życia i działania społecznego. Świadomie wymaga wsparcia w porozumieniu (zauwaniu), synchronizacji i harmonii działań. Oznacza to nie tylko uzgodnienie zewnętrznych (wspólnych) celów działania – systemu preferencji wartości – ale i wzajemne dodatnie katalizowanie się w interakcji.

Można powiedzieć, że działanie jest racjonalne, jeżeli prowadzi do maksymalizacji procesu transformacji negentropii w najdłuższym czasie u wszystkich uczestników interakcji, wykluczając zachowania szkodliwe dla innych ludzi i dla pozostałych uczestników interakcji. Racjonalne oznacza więc etyczne, biorąc pod uwagę zarówno skuteczność w osiągnięciu celu bieżącego, jak i sprawności i efektywności działania długofalowego.

Wartością pożądaną i nadrzędną jest ten specyficzny stan energetyczny, o charakterze dynamicznym i twórczym, a każde indywidualne działanie, które sprzyja uzyskaniu takiego stanu jest etycznie wartościowe, zaś prowadzące do jego zakłócenia jest negatywne. Taką aktywną koncepcję jednostki i społeczeństwa, wynikającą z transformacji energii, można określić „być więcej” (Teilhard de Chardin) – swym synergicznym współdziałaniem przyczyniać się do wzrostu – wzmocnienia – kreatywnej ‘energii psychicznej’.

W kreacji architektonicznej wzmocnienie w wyniku synergicznego współdziałania wszystkich tych, którzy uczestniczą w procesie kreatywnym, inwestycyjnym i eksploatacyjnym we wspólnocie celu i respektowaniu kompetencji, przekłada się na jakość przestrzeni architektoniczno-urbanistycznej (synergii kształtu tej przestrzeni). Ta uzyskana jakość w procesie oddziaływania już sama wzmocnieniu ulec nie może (choć może być doskonała w procesie modyfikacji w czasie, znowu w warunkach działań synergicznych), ale wzmocnia stan pola wewnętrznego⁷ odbiorcy. Partycypacja społeczna leży w interakcyjności – założonej interakcyjności.

Ekspresywność form skorelowanych – prawdę ich związku ze znaczeniem wynikającym z relacji organizacji przestrzeni i procesu życia społecznego – można traktować jako drugi wymiar partycypacji społecznej: wzajemną spójność i interaktywną modyfikację porządku (ładu) przestrzennego i ładu społecznego. Tak przestrzeń miasta odzwierciedla cele – cechy, ideały, dążenia społeczności, która w nim żyje.

Procedura dyskusji zbiorowej wydaje się być celowa dla partycypacji społecznej w dyskutowaniu problemów i wypracowywaniu rozstrzygnięć tak, by zyskały akceptację społeczną, zostały uznane za własne.

Zasada dla fazy pierwszej tej procedury – wymyślenia, zgłaszania propozycji – to odroczone wartościowanie. Żadnego pomysłu, idei w tym momencie się nie krytykuje, a jedynie dokumentuje, aby zachęcić do otwartości. Zasada kolejna dla tej fazy to dopuszczalne fantazjowanie. Zachęcanie czy wręcz prowokowanie do pomysłów najbardziej indywidualnych, niekonwencjonalnych, marzeń – wyobrażeń: jak by się chciało, aby było, gdyby nie było żadnych ograniczeń. Pojawiające się dzięki tej zasadzie pomysły mogą zwrócić uwagę na bardzo istotne, a ukryte potrzeby. Zasadą trzecią fazy pierwszej jest ilość przechodząca w jakość. Możliwie szerokie i nieskrępowane zgłaszanie postulatów i pomysłów (nie rozwiązań) zwiększa prawdopodobieństwo wychwycenia nieujawnianych dotąd problemów, potwierdzenia (czy powstrzymania) pewnych tendencji, uzyskania wartościowego materiału inspirującego.

Zasada obowiązująca dla fazy drugiej – konkretyzacji kierunku rozwiązania – to modyfikacja. Ujawnione pomysły, idee, problemy w tej fazie podlegają twórczej i profesjonalnej krytyce, tak by uzyskać obraz zobiektywizowany, racjonalny, ale wypływający z fazy pierwszej.

Faza pierwsza jest domeną nieprofesjonalistów – zainteresowanych danym rozwiązaniem. Profesjonaliści jedynie inicjują ją, dokumentują. Faza druga jest domeną profesjonalistów, świadomych opinii zainteresowanych. W tej procedurze respektującej zasady psychologiczne z jednej i uznającej prymat profesjonalizmu z drugiej strony możliwe jest uzyskanie poczucia wspólnoty rozwiązania: twórcze i profesjonalne rozstrzygnięcie problemu ze z d o b y t ą akceptacją społeczną.

Kolejna procedura – łańcuch wartości – wiąże się z szansą uzyskania najwyższej jakości w wyniku współdziałania. Polega na podnoszeniu wartości (jakości) produktu finalnego w każdym z kolejnych ogniw łańcucha powstawania (materializacji) tego produktu. Poczynając od planowania i programowania, poprzez koncepcję rozwiązania, projekt, dobór środków realizacji, jej przebieg i zamknięcie – wreszcie kończąc na eksploatacji chroniącej i rozwijającej jakość. Wszystko to dzieje się przy równoległym prowadzonym marketingu – procesie promowania i przekonywania do walorów produktu, bazując na czynniku emocjonalnym. Wartość osiągniętego rozwiązania jest zapewniona poprzez gwarancję korzyści – lepsze (optymalne) dostosowanie do potrzeb adresata i użytkownika.

Łańcuch wartości wspiera zasada koncentracji energii zakładająca skupienie na tym, co umi się robić najlepiej, w układzie partnerskiego współdziałania i respektowanie kompetencji, w procesie, którego sukces jest wspólnym celem. Towarzyszy jej zasada rozszerzenia działalności polegająca na objęciu świadomością całego łańcucha tak, by własne ogniwo funkcjonowało optymalnie: Śledząc działanie, kontrolując lub włączając się czynnie w ogniwa inne, w takim zakresie, jakiego wymaga osiągnięcie najwyższej jakości własnego ogniwa, współdecydującej o najwyższej jakości produktu finalnego.

Uzyskanie synergii kształtu przestrzeni publicznej miasta wymaga etycznego współdziałania synergicznego: zaakceptowanego społecznie podziału ról w zgodzie z kompetencjami oraz lojalnego ich wypełniania. To też projektowanie uwarunkowań sprzyjających urzeczywistnieniu możliwości: zaistnienia powszechnie (powszechniej) przestrzeni publicznych o wysokiej jakości – w tym jej komunikatywności. W kontekście omawianej zgody na podział ról istotne wydają się te uwarunkowania, które co prawda nie gwarantują powstawania tej jakości zawsze i wszędzie, ale temu sprzyjają: dając twórcom, architektom, możliwości do pełnego rozwinięcia swoich profesjonalnych umiejętności – szansę do działań pozytywnych – oraz chroniąc przed deformacjami istniejącej i powstającej przestrzeni urbanistyczno-architektonicznej przez eliminację okoliczności ułatwiających takie deformacje – stwarzając szanse uniknięcia działań negatywnych. Te uwarunkowania to o b o w i ą z k i przynależne do określonych ról.

Do roli inwestorów należy bezwzględne respektowanie wymogów obowiązującego prawa – w tym szczególnie prawodawstwa przestrzennego i prawa autorskiego jako norm jednoznacznych i egzekwowlanych, obowiązujących wszystkich oraz niepodlegających naciskom i partykularnym interpretacjom.

Obowiązkiem tkwiącym w roli samorządu lokalnego jest być dobrym gospodarzem, a nie eksploatatorem miasta. Gospodarzem świadomym posiadanych wartości i odpowiedzialności – p o n a d k a d e n c y j n e j i p o n a d p o l i t y c z n e j – za ich utrzymanie, doskonalenie, rozwój.

Rolą architektów jest f a c h o w a i konsekwentna realizacja polityki przestrzennej miasta, w wymogu pracy na najwyższym profesjonalnym poziomie, w respektowaniu etyki zawodowej oraz z zakresem decyzyjnym chronionym prawem. Dotyczy to zarówno jednoznacznych kompetencji architekta miejskiego, jak i skuteczności respektowania ustaleń zatwierdzonych i uchwalonych rozwiązań planistycznych, skoordynowanych w powiązaniach szczeblowych, hierarchicznych i poziomych – sąsiedzkich. Ale odpowiedzialnością środowiska zawodowego jest również działanie na rzecz podnoszenia świadomości przestrzennej społeczności i samorządów lokalnych.

Do roli społeczności lokalnej jako interaktywnego partnera należy ekspresja indywidualnych i grupowych oczekiwań i potrzeb, ale też rozwój samoświadomości przestrzennej: wrażliwości, rozumienia znaczenia wartościowej przestrzeni publicznej indywidualnie dla każdego i zbiorowości. Wtedy możliwe jest zaistnienie pozytywnej presji społecznej – wspieranie działań architektów-urbanistów traktowanych jako godnych zaufania, fachowych reprezentantów potrzeb społeczności lokalnej, mogących, z racji fachowości, odpowiedzieć na te potrzeby optymalnym rozwiązaniem. Rozwiązaniem, które ma dzięki swej jakości, naturalną siłę przekonywania, że rolą architektury – w sposób szczególnie tej tworzącej przestrzeń publiczną miasta – jest nie tylko zaspokajanie potrzeb, ale ich stymulowanie (i potem zaspokajanie). I również nie schlebienie gustom (modom) lub ich apodyktyczne narzucanie, ale ich wyrabianie, przez lansowanie i wprowadzanie dobrych wzorów w zgodzie ze specyfiką i tożsamością miejsca, a więc i lokalnych społeczności.

Wszelkie działania w stosunku do przestrzeni publicznej miasta dotyczą społeczności tego miasta i mogą rodzić konflikty. Mogą również przez komplementaryzm rozwiązań – skutecznie je neutralizować: stwarzając możliwości wyboru, sytuacje wzajemnych korzyści, koegzystencję różnych standardów (przy najwyższej jakości dla każdego z nich).

Ludzie z reguły wolą móc wybrać niż podejmować aktywne działania. „Większość ludzi często nie może i nie chce udzielać się społecznie, oczekując od władz lokalnych sprawnej obsługi i dbałości o rozwój danej miejscowości. Aktywizują się jedynie wtedy, kiedy ich interes jest bezpośrednio zagrożony, lub kiedy mają do załatwienia konkretną sprawę”⁸. Równocześnie „architektura i urbanistyka potrzebuje nowego impulsu i charakteru – potrzebuje zasady współdziałania”⁹. W świadomości warunku koniecznego – etycznej synergii współdziałania – konieczne jest kreowanie naszych miejsc nie tylko w imię i dla podmiotu CZŁOWIEK, ale w celu znalezienia w nim i n t e r a k t y w n e g o p a r t n e r a: wrażliwego i świadomego

prawa do życia w jakościowo najlepszym, sprzyjającym otoczeniu przestrzennym i równie świadomego obowiązków z tego wynikających. Partnera, który ma zaufanie do projektanta i nie wypiera go z jego profesjonalnej sfery decyzyjnej – czując komfort wynikający z wykreowanej przez niego przestrzeni możliwości.

Istotą współdziałania jest wykorzystanie i respektowanie profesjonalizmu. Korzystanie z wiedzy i możliwości współczesnej urbanistyki w sposób pozwalający dla każdego przypadku indywidualnej osobowości organizmu miejskiego dobrać właściwe i skuteczne strategie, regulacje, narzędzia pozwalające na wykrystalizowanie – opierając się na *lucidus ordo* (Horacy) jasnym układzie, przejrzystej konstrukcji – rozpoznawalnego oblicza części tworzących całość.

„Wolność nie znaczy, że wszystko wolno, równość nie oznacza, że wszyscy jesteście tacy sami (i tego samego potrzebujemy), a braterstwo (...) jest nam potrzebne” (K. Piesiewicz). Wolność nie znaczy, że wszystko wolno – wolność jest polem możliwości – swobodą wyboru. Równość nie znaczy, że jesteście tacy sami – równość tkwi w porównywalności szans, w wysokiej jakości dla każdego standardu. Braterstwo jest nam potrzebne, żeby współistnieć i współpracować – racjonalnie.

„W etyce – inaczej niż w prawie – apodyktyczność ‘trzeba’ częściej towarzyszy temu, co jedyne, niż temu, co powtarzalne. Nie tyle chodzi tu o to, by zrobić coś, co zawsze wszyscy robią, ile o to co powinno być podjęte tu i teraz”¹⁰. Świat trzeba chcieć n a p r a w i a ć – nie tylko opisywać, jaki jest w swoich pozytywach i często dominujących stanach i tendencjach negatywnych. Niegodzenie się ze złem – niewłaściwym, szkodliwym stanem rzeczy – nie jest ignorowaniem go, czy naiwną wiarą, że go nie ma. W świadomości, że zło jest agresywne – jest podejmowaniem ciągłych prób takiego działania, by nie było tak łatwo je czynić. W przypadku zawodu zaufania publicznego, zawodu architekta, etyka wymaga by utrudniać czynienie zła w stosunku do otoczenia przestrzennego, czego konsekwencją jest zło, które otoczenie przestrzenne może uczynić człowiekowi w nim żyjącemu.

Przypisy

- ¹ Saarinen E., *The City, its Growth, its Decay, its Future*, MIT Press, Cambridge Mass., 1965, s. 4.
- ² Biała Księga Rady Architektów Europy: „Europa i Architektura Jutra” opublikowana w 1995 roku zawiera istotne dla nas stwierdzenia: w środowisku zbudowanym interes społeczny polega na możliwie najwyższej jakości we wszystkich skalach, od kameralnej do skali całego miasta. Projektowanie miasta przestało już być ‘grą inwestorską’ – zarówno pojedynczy budynek, jak i grupa budynków tworzą środowisko zbudowane oddziałujące na poziomie funkcjonalnym i estetycznym.
- ³ Przytoczmy Szwajcarię, Holandię, Wielką Brytanię.
- ⁴ Saarinen E., *op. cit.*, s. 17.
- ⁵ Synteza teorii racjonalnego współdziałania D. Gauthiera („Morals by Agreement”, Clarendon Press, Oxford 1987) cyt. [za:] J. Z. Hubert, B. Szymańska, *Synergetyka jako teoria racjonalnego współdziałania*, s. 39 [w:] *Etyka współdziałania*, pod redakcją Jana Pawlicy, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1993.
- ⁶ *Ibidem*, s. 41.
- ⁷ Określenie Profesora Juliusza Żórawskiego, porównaj: J. Żórawski „O budowie formy architektonicznej”, Arkady, Warszawa 1973.
- ⁸ Cytuję Bohdana Jałowieckiego omawiającego wyniki badań Europejskiego Instytutu Rozwoju Regionalnego i Lokalnego; B. Jałowiecki, *Lokalizm a prywatyzacja uspołeczniona*, *Zdanie*, nr 1-2, 2003, s. 21.
- ⁹ Refleksja prof. Dirka Hansena, South Anglia University, po Kongresie UIA w Berlinie, gdzie ujawnił się brak kierunku, zamierzenie i wypowiedzi architektów wobec zjawisk współczesnej urbanizacji, megamiast – porównaj wypowiedź publikowaną w Wydawnictwie Pokonferencyjnym Międzynarodowej Konfrontacji, Konkurencji Miast i Regionów; Wydawnictwa PK, Kraków 2003.
- ¹⁰ Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 1993, s. 391; podkreślenia autorki.

The life of a contemporary city dweller is becoming more and more anonymous and mobile. Almost everyone realizes their living activities in many distant points and in many various social groups. In architectural categories, it is accompanied by the merciless haste of changes from symbolically rich systems to poor systems, from cultural to functional roles, from a place to a space. The fact that people do not like their places of residence, do not feel local bonds is the price we paid for the progress of civilization. It is humankind's mass stress. Its neutralization may be supported by the density and diversity of living activities that can be realized in a small area (mixed functions) in relation to the authentic development of local self-governments. We have to know each other in order to interact, we have to meet in order to know each other – have an opportunity, a pretext and an accessible space conducive to such situations and gatherings. As contemporary man cannot avoid actions in many points, each of these points should become a place – well-known, spatially and socially characteristic, associated and expressing the symptom of living activity it is bound with. It is about the creation of a complex of stages making it easier to play various roles and giving possibilities of diverse presentations of one's own personality in diverse interactions.

Using psychological mechanisms, including interaction, in the creation of public spaces in a broadly understood place of residence may be *c o n d u c i v e* to the stimulation and establishment of authentic human bonds – the reconstruction of cohesive local communities, social and spatial identity.

An ethical reflection upon the state of the natural environment and a need to protect it has become a fact. These days, it seems necessary to extend the anthropogenic environment remembering that the purpose of ethics is to present the world the way it should be like and the principles people should apply with it and in it.

“When we talk about democracy, we seldom pay attention to the dependence of democracy – its power, authority and efficiency – on the level and kind of the culture of a society (...) Many naïve (or rather smart) people in post-communist countries understand democracy as a system where everything is allowed. In reality, countries with old democratic traditions have very strong, common, sharp and efficient mechanisms of control, obedience, discipline, limitations etc. which are often subtle and invisibly braided in the tissue of social life.” (R. Kapuściński) We need positive snobbism for high culture, including ‘high political culture’. Especially the latter requires reconsideration because – which is generally forgotten – “democracy is a public thing” (Cromwell) and “democracy without morality is just roguery” (C.K. Norwid). The society and the political elites need respect for the spiritual (ethical) strength of those who create. They should also search for their own ethic and creativity of activities of political and social nature.

Cities rose in places (external conditions) which guaranteed survival. The most important aspect of their internal structure was organization which facilitated the development of an urban community – suitable (and binding) regulations facilitating cooperation for the sake of shared welfare. This organization on defined principles concerned both threads or more logically: a thread and a fabric forming the cloth of a city – its social and spatial structure. “The spatial order and the social order of a city are inseparable – they cannot be treated separately. They must develop ‘hand in hand’ and inspire each other”¹. The existence of these principles of order gave safety and profits (purely economic, too) to those who respected them. Today, it seems that not a free game of interests² with the unwritten rule of no rules but respect for cohesive and executable rights and obligations which concern all the interested parties (the inhabitants, the municipal authorities, potential investors, architects) is a developmental chance for cities directed towards their internal perfection synonymous with an improved quality of spatial structure, especially a public space of great importance to the social identification of our places.

What determines the state of the public space of a city: people's professionalism and involvement or regulations? The example of countries³ with a traditionally high level of spatial order proves that both of them do: a society's fondness of order, interaction, division and respect for competences, an unantagonistic attitude to the law (we should comply with it instead of breaking it) and a wise law: cohesive, consistent and executable.

The public spaces of Polish cities reflect anarchy. It is partly caused by recovering from stress: after a complete lack of respect for private property, over-respect after regaining it is quite natural. We do not

want to submit, we must always stand out, while a pushy form is expected to emphasize the significance of our financial position. The public space of a city, its physically and visually accessible part, is a shared possession – the responsibility of the whole society – and from this point of view, the shape (quality) of its elements is not an owner's private business (exclusive decision and competence). To a large extent, the degradation of public space results from the decision-makers and inhabitants' low consciousness and limited financial prospects as well as a lack of rules: "when a question arises why today's cities are often disharmonious, chaotic and full of contradictions and opposites, we find an answer in the fact of forgetting or depreciating the principle of expressiveness and correlation. If we ask how it is possible to lead the development of cities towards increased expressiveness, better quality and cohesiveness, the answer must sound like this: it can only be achieved when the designers of cities – and all their cooperators in this process – have these two principles and their meaning 'in their blood'⁴.

High-quality public spaces attract capital and encourage investments, even on the rigid principles protecting quality and identity which determine the attractiveness of a place. Home rule, free market and high-quality (beautiful) public spaces are not naturally antagonistic – they may coexist excellently, use and serve each other. It is impossible to act for the welfare of a whole community without understanding. Dialoguing and convincing is the basis of social consensus: can urban communities see their inalienable right in it and do they want quality and beauty? – a consensus between the self-governmental authorities and the inhabitants guided by professionals who ask suitable questions, show potential solutions and the consequences of decisions: those short-term, fragmentary, easier and – although vested – paradoxically more socially acceptable, and those difficult, not satisfying short-term needs but comprehensive and giving good long-term results.

Obtaining synergy of the public space of a city requires synergy and ethic of interaction.

"If an action is expected to be rational from contemporary man's viewpoint, it must be an interaction. Rationality is such a feature of a deed which gives it a positive value. Acting narrowly, egoistically, wrongly from the perspective of moral judgment, we are acting irrationally"⁵. The classic version of 'social agreement' promotes settling – by negotiation, compromise or resignation from one's aims – different objectives in order to arrange activities and neutralize 'dog eats dog' situations. However, not every arrangement of this type strengthens the result of an action.

Individual reinforcement (producing comprehensive reinforcement in effect) appears when a collective action is directed at a common aim from each user's perspective – an aim everybody identifies with.

Besides a common aim, safe competitiveness is significant. The best result in a collective action is achieved when everyone deals with their trade instead of fighting the others (or appropriating their activities) which is not one of their strong points anyway. Then they are doing the best for themselves (they can compete and succeed owing to their abilities) and for their group – they are effective, competent and useful.

"No effective and purposeful action is possible without the process of negentropy transformation meaning a possibility of producing mental, intellectual, spiritual, artistic and creative energy. Thus, the elementary condition for the rationality of activity is 'being conducive' to this process"⁶.

Aiming at synergy is the subconscious essence of social life and activity. Consciously, it requires support in understanding (trust), synchronization and harmony of actions. It means settling external (shared) objectives – a system of preferred values – as well as mutual positive 'catalyzing' in interaction.

We may say that an action is rational when it leads to the maximization of the process of negentropy transformation in the longest period for every participant in an interaction, excluding behaviours harmful to other people and the remaining participants in an interaction. Thus, rational means ethical, considering effectiveness in reaching a current aim and in a long-term activity.

This particular energetic state of dynamic and creative character is a desirable and superior value, while every individual activity conducive to such a state is ethically valuable. When it leads to distortions, it is negative.

Such an active concept of an individual and a society, resulting from the transformation of energy, could be described as "to be more" (Teilhard de Chardin) – to contribute to the growth – reinforcement – of creative mental energy with synergic interaction.

In an architectural creation, synergic interaction reinforcing all those which take part in the process of creation, investment and exploitation in a shared aim and respected competence goes with the quality of an architectural and urban space (synergy of the shape of this space). This obtained quality in the process of influence cannot be strengthened (although it may be refined in the process of modification in time under the circumstances of synergic activities) but it strengthens the state of a recipient's internal field⁷.

Social participation lies in assumed interactivity.

The expressiveness of correlated forms – the truth of their relation with a meaning resulting from relationships between the organization of space and the process of social life – may be treated as the second dimension of social participation: the mutual cohesiveness and interactive modification of spatial and social order. Such an urban space reflects the objectives – features, ideals, intentions – of the community which lives in it.

The procedure of a mass discussion seems purposeful for social participation while talking about problems and working out solutions which may receive social acceptance and be acknowledged as ours.

The principle for Phase 1 of this procedure – giving suggestions – is postponed evaluation. Ideas are not criticized but documented in order to encourage openness. Another principle for this phase is acceptable fantasizing – encouraging or even provoking the most individual, unconventional ideas, dreams, imaginations: what could be if there were not any limitations. The resulting ideas may draw people's attention to some very important but hidden needs. The third principle for Phase 1 is quantity developing into quality. Possibly wide and unlimited postulates and ideas (not solutions) increase the likeliness of pulling some hidden problems out, confirming (or stopping) certain tendencies, gaining a valuable and inspiring material.

The binding principle for Phase 2 – concretization of the direction of a solution – is modification. Ideas and problems revealed in this phase come under creative and professional criticism to obtain an objective, rational image which results from Phase 1.

Phase 1 is the domain of non-professionals interested in a given solution. Professionals just initiate and document it. Phase 2 is the domain of professionals aware of the interested parties' opinions. This procedure respecting psychological rules and accepting the predominance of professionalism can arouse the sense of a shared solution: a creative and professional solution to a problem with a cquired social acceptance.

Another procedure – a chain of values – is related to a chance of gaining the highest quality as a result of interaction. It consists in raising the value (quality) of a final product in each link of the chain of the formation (materialization) of this product – starting from planning and programming, through a conceptual solution, the choice of the means of realization, its course and closure, finishing with exploitation protecting and developing the quality. All of this is paralleled by marketing – the process of promoting the values of a product based on the emotional factor. The value of a solution receives a quality guarantee – better (optimal) adjustment to the needs of an addressee and a user.

The chain of values is supported by the principle of 'energy concentration' assuming focus on one's proper trade in partner interaction and respected competence, in a process whose success is a common aim. It is accompanied by the principle of broadening activity consisting in being aware of the entire chain so that one's own link could function optimally: watching an activity, controlling or being involved in some other links in a range required to achieve the highest quality of one's own link co-determining the highest quality of the final product.

Obtaining the synergy of the shape of a public space requires ethical synergic interaction: a socially accepted division of roles in accordance with loyally fulfilled competences.

It is also the design of conditions conducive to realizing potentials: the (more) general existence of high-quality public spaces, including their communicativeness. In the context of the discussed agreement on a division of roles, we can notice the significance of those conditions which do not guarantee the formation of this quality always and everywhere but support it: giving the creators and architects possibilities of developing their professional abilities – a chance of positive actions – and

preventing deformations of the current and future urban and architectural space by eliminating circumstances making such distortions easier – producing chances of avoiding negative actions. These conditions are obligations belonging to certain roles.

Investors must respect the requirements of the binding law – especially spatial legislation and copyright – as explicit and executable norms which do not come under pressures or vested interpretations.

A local self-government is obliged to be a good host instead of an exploiter of a city – a host aware of his values and non – tenurial and nonpolitical responsibility for preserving, perfecting and developing them.

The role of specialized and municipal architects is the professional, consistent realization of a city's spatial policy in the requirement of work on the highest professional level, in respect for professional ethic and with a legally protected range of decisions. It concerns a municipal architect's explicit competences as well as the efficiency of respecting accepted planning solutions coordinated in level, hierarchical and horizontal – neighbourly – connections. The professional circle is also obliged to act for the sake of increasing the spatial awareness of communities and local self-governments.

The role of a local community – as an interactive partner – includes the expression of individual and group expectations and needs as well as the development of spatial awareness: sensitivity, understanding the meaning of a spatially valuable public space individually for everyone and for a community. Then, the existence of positive social pressure – supporting actions of architects-planners treated as trustworthy, professional representatives of the needs of a local community who can respond to these needs with an optimal solution – is possible: a solution whose quality has the natural power of persuasion that the role of architecture – forming the public space of a city in a special manner – is not only satisfying needs but also stimulating (and then satisfying) them; not pandering to tastes (fashions) or imposing them apodictically but working them out by promoting and introducing good patterns in accordance with the specificity and identity of a place, i.e. local communities, too.

All activities in relation to the public space of a city concern its communities and may arouse conflicts. They may also neutralize them efficiently by the complementarity of solutions: creating possibilities of choice, situations of mutual profits, the coexistence of various standards (with the highest quality of each of them).

As a rule, people prefer being able to choose to taking up activities facilitating such a choice. “Most people cannot and do not want to be active socially and expect the local authorities to service and care for the development of a given locality. They become active only when their interest is endangered directly or when they have to get things going”⁸. At the same time, “architecture and urbanism need a new impulse and character – they need the principle of interaction”⁹. In the awareness of a necessary condition – the ethical synergy of interaction – it is necessary to create our places, not only in the name of and for the HUMAN subject but searching for an interactive partner in him: sensitive and aware of his right to live in the highest-quality, favourable spatial surroundings and equally aware of his obligations; a partner who trusts a designer and does not squeeze him out of his professional sphere of decisions – feeling comfort resulting from the space of opportunities he created.

The essence of interaction is using and respecting professionalism; applying the knowledge and potential of contemporary urban planning in a manner which makes it possible to select suitable and effective strategies, regulations, tools for every case of the individual personality of an urban organism, facilitating the crystallization of a recognizable image of parts which make up a whole – based upon *lucidus ordo* (Horatio) – a lucid layout, a clear construction.

“Liberty does not mean that everything is allowed; equality does not mean that we are all the same (and we need the same); fraternity (...) well, we need it.” (K. Piesiewicz) Liberty does not mean that everything is allowed – it is a field of possibilities, the freedom of choice. Equality does not mean that we are all the same – it lies in the comparability of chances, in high quality for every standard. We need fraternity in order to coexist and cooperate rationally.

“In ethics – as opposed to the law – the bossiness of a ‘must’ accompanies what is the only one more often than what is repeatable. It is not about doing something everybody else always does but

what should be taken up right here, right now¹⁰. One must want to mend the world – not just describe it in its positive and often dominant negative states and tendencies. Disapproval of evil – the wrong, harmful state of things – does not mean ignorance or naïve faith in its inexistence: we are constantly trying to counteract its aggression. In the case of the ethic of the “public confidence profession” of an architect, it makes him impede evil doing in relation to the spatial surroundings. Its consequence is evil which may be done to man by the spatial surroundings he lives in.

Endnotes

- ¹ Saarinen E., *The City, its Growth, its Decay, its Future*, MIT Press, Cambridge Mass., 1965, p. 4.
- ² The White Book of the Council of European Architects: „Europe and the Architecture of Tomorrow”, published in 1995, includes some significant statements: social interest in a built environment consists in the highest possible quality in every scale, from cosiness to an entire city. Designing a city is not an ‘investing game’ anymore – both a single building and a group of buildings form a built environment having an impact on the functional and aesthetic level.
- ³ Let us mention Switzerland, Holland and Great Britain.
- ⁴ Saarinen E., *op. cit.*, p. 17.
- ⁵ D. Gauthier’s synthesis of the theory of rational interaction (“Morals by Agreement”, Clarendon Press, Oxford 1987) cit. [acc. to:] J.Z. Hubert, B. Szymańska, *Synergetyka jako teoria racjonalnego współdziałania*, p. 39 [in:] *Etyka współdziałania*, edited by Jan Pawlica, Jagiellonian University Press, Kraków 1993.
- ⁶ *Ibidem*, p. 41.
- ⁷ Professor Juliusz Żórawski’s definition, compare: J. Żórawski, *O budowie formy architektonicznej*, Arkady, Warsaw 1973.
- ⁸ Bohdan Jałowiecki discussing the results of research done by the European Institute of Regional and Local Planning; B. Jałowiecki, *Lokalizm a prywatyzacja uspołeczniona*, Zdzanie No. 1–2, 2003, p. 21.
- ⁹ A reflection from Prof. Dirk Hansen, South England University, after the UIA Congress in Berlin which revealed a lack of direction, intentions and comments of architects in the face of the phenomena of contemporary urbanization, mega-cities – compare a comment published in the Post-Conference Publication of the International Confrontation, Competitiveness of Cities and Regions; CUT Press, Kraków 2003.
- ¹⁰ Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 1993, p. 391; emphases by the author.